Nr. 23. Lwów, dnia 5 grudnia 1885. **Rok XVIII. Tom XXXVII.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Dostawy zboża dla magazynów wojskowych.

Do trudności, z jakiemi rolnicy galicyjscy walczą, przybyła nowa — oto c. k. intendentura wojskowa nie przyjmuje żyta galicyjskiego na podstawie, że zawiera sporysz (Mutterkorn). Fakt rzeczony zdarzył się w Krakowie i spowodował posła Rappaporta z towarzyszami do postawienia w sejmie na posiedzeniu d. 30. list. br. wniosku naglącego, domagającego się od rządu uchylenia takich, dla naszego rolnictwa i przemysłu młynarskiego wielce szkodliwych rozporządzeń. Z przemówień posłów pp. Rappaporta i Męcińskiego okazało się, co następuje: Na rozpisaną przez c. k. Ministerstwo wojny odezwę w sprawie dostawy zboża dla c. k. armii w Galicyi zgłosił się bank tarnowski, ofertę przyjęto, i dostawiono żyto do Krakowa. Tu jednak intendentura, na podstawie że podług warunków dostawy w 100 kil. żyta nie powinno się więcej jak 1 ziarnko sporyszu znajdować, odmówiła przyjęcia i odniosła się do c. k. Ministerstwa, które poleciło sprowadzić zboże z Węgier, co też uskuteczniono. Dotknięci tem dostawcy zarządzili badanie zakwestyonowanego żyta i okazało się, że w tem życie był istotnie sporysz w większej ilości jak jedno ziarno na 100 kilogramów, w trzech bowiem młynach parowych na 100 kil. żyta znaleziono 17 gramów, zaś aptekarz w Krakowie, pan Gralewski znalazł 21·4 g., średnio więc 19·2 gr. — przyjmijmy 20 gr. na 100 kg. czyli 0·02%. Z przemówienia posła Męcińskiego dowiedzieliśmy się oprócz tego, że istnieje zakaz dalszego poboru owsa z Galicyi, gdyż całą ilość ma dostarczać liwerant Abele z Rumunii.

Jak to każdemu gospodarzowi wiadomo, sporysz (Secale cornutum, właść. Claviceps purpurea) zdarza się w życie bardzo często; w jednych latach bywa go więcej w innych mniej, ale prawie nigdy go nie brak. Wyrasta on z pomiędzy plewęk kłosa, zajmując miejsce ziarna, od którego bywa najczęściej dłuższy i o wiele grubszy, rzadziej zaś jest wielkości ziarna żytniego. Przy nieco staranniejszem czyszczeniu żyta wydzielane zostają wszystkie większe sporysze, gdy najdrobniejszych, wyjątkowo się zdarzających, trudno się pozbyć. To samo się dzieje wszędzie, bo wszędzie gdzie tylko żyto uprawiają, występuje w niem sporysz; tak samo u nas jak w Niemczech, w Rossyi lub na Węgrzech. Z tego wynika, że warunek postawiony przez c. k. Ministerstwo wojny, żeby w 100 *kg* żyta nie było więcej jak 1 ziarno sporyszu, jest w takim razie niepodobnym do wypełnienia, jeżeli sporysze nie są większe od ziarna żyta; że sporysz zdarzyć się może w życie w niewiedzieć zkąd sprowadzonem, najstaranniej nawet czyszczone i w końcu, że warunek przez c. k. Ministerstwo wojny postawiony, jest za ostry i za ogólnikowy.

Nie przeczymy, że sporysz nie powinien się większemi ilościami w życie znachodzić, ale wykluczenie jego powiono być inaczej określone, bo on szkodzi nie bezwzględną obecnością, ale wpływ jego szkodliwy zależy przedewszystkiem od ilości — w warunkach dostawy powinien być podany procent maxymalny sporyszu, do jakiego żyto jest jeszcze dopuszczalne. Co do wysokości tego procentu, przy układaniu jego należałoby się poradzić lekarzy. O ile wiemy, sporysz działa na organizm ludzki bardzo energicznie i działanie to spotęgować się może aż do działania trującego, ale i to wiemy, że najdrażliwszym na działanie sporyszu jest organizm żeński, a przecież i ten nie zostaje nadwerężonym temi niewielkiemi ilościami sporyszu, jakie się w zwykłym kupnym jakoteż domowym żytnim chlebie znajdują. Jeżelibyśmy przyjęli, że w życie zakwestyonowanem było 0·02 procentu sporyszu, to przy spożywaniu nawet 1 kilogr chleba dziennie przyjmywałby organizm nie więcej, jak 0·012 gr. sporyszu, co przecież nie przedstawiałoby zdaje się niebezpieczeństwa dla zdrowia c. k. żołnierzy. Przypuszczając nawet, że ta malęka ilość sporyszu, tracącego zresztą część swej szkodliwości podczas wypiekania chleba, jest istotnie szkodliwą, to jeszcze nie powinna spowodować

nakazu sprowadzania żyta z innego kraju koronnego, bo przecież i w Galicyi znajduje się żyto, mniej zawierające sporyszu. Jeszcze dziwniej przedstawia się fakt powyższy, zestawiając go z jednocześnie wydanym zakazem kupowania owsa galicyjskiego, który przecież dla tego, że w jednej partyi żyta znaleziono nieco więcej sporyszu, nie stał się szkodliwym i nie jest gorszym od rumuńskiego, chociażby przez p. Abele sprowadzonego. Dalszą ilustracyą jest wiadomość, podana w „*Kuryerze lwowskim*", że z pominięciem spółki rolniczo-komisowej w Tarnopolu, opartej na producentach krajowych, zakupiono 20000 korcy żyta od izraelity z Podwołoczysk, który oświadczył, że całą ilość sprowadzi z Rossyi. Jestto oczewiste pokrzywdzenie produkcyi krajowej i słusznie też Sejm krajowy przyjął jednomyślnie następujący wniosek Komisyi kultury krajowej, przedłożony przez posła Langiego na posiedzeniu d. 1. grudnia:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej, sprawdził za pomocą kompetentnych organów, czy w ogóle żyto galicyjskie, a w szczególności żyto ofiarowane przez bank tarnowski istotnie zdrowiu szkodliwe.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby rezultat badań żyta galicyjskiego spożytkował w sposób właściwy i szczegółowe sprawozdanie przedłożył.

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby zbadał postępowanie intendentury wojskowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskirgo od dostaw dla c. k. armii i ażeby postarał się o uchylenie takich rozporządzeń u c. k. Ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę produkcyi rolniczej i młynarstwu galicyjskiemu.

Spółki mleczarskie we Węgrzech.

Napisał

prof. dr. A. Barański.

(Ciąg dalszy).

Spółka mleczarska budapeszteńska nosi miano „centralnej mleczarni". Spółka ta istnieje dopiero od 2 lat. Jej zakład fabryczny znajduje się na ulicy Karpiej pod nr. 18 w Budapeszcie. Powstanie swe zawdzięcza tej okoliczności, iż przed kilkoma laty tak dalece fałszowano mleko w Budapeszcie, iż nie można było otrzymać prawdziwie czystego. Chcąc temu zapobiedz, utworzyła się pod prezydenturą hr. Andrassego spółka, licząca dziś 62 członków, którzy obowiązali się zaopatrywać stolicę w mleko zdrowe, niefałszowane Kapitał zakładowy złożyli członkowie w ten sposób, iż na każde 15 krów przypadało jako udział 250 zł. Jeżeli n. p. zamierzał posyłać mleko od 30 krów, musiał złożyć do kasy związkowej 500 zł. jako kapitał zakładowy. Za te pieniądze zbudowano fabrykę.

Obecnie przesyłają wszyscy mleko swe koleją żelazną z miejsc niedalej jak 3—5 kilometrów ed koleji żelaznej oddalonych. Niektórzy posyłają nawet na odległość 130 kilometrów. Ci, którzy posyłają mleko z blizka, używają do transportu naczynia zwykłe, owi zaś, którzy z daleka nadsełają, wkładają do konewki blaszanej umyślnie w tym celu sporządzoną skrzyneczkę z lodem, aby się tem lepiej mleko trzymało. Transporta są w ten sposób uregulowane, że mleko przychodzi do Budapesztu z rana, w nocy bowiem jest chłodno, przeto najdogodniej dla dobrego konserwowania się mleka. Cena przesyłki jest nadzwyczajnie nizką w porównaniu do cen tutejszych, transport od jednej litry wynosi od $^3|_{10}$ do $^5|_{10}$ centa. Im z większej odległości wyseła ktoś mleko, tem większy stosunkowo otrzymuje upust od koleji, tak że na odległość przeszło 100 kilometrową koszta transportu wynoszą zaledwie $^5|_{10}$ centa.

Do fabryki tej przesyłają dziennie 12.000 litrów mleka, a obrót dzienny wynosi 1300 zł. Fabryka wraz z wszelkiemi przyborami kosztowała 76.000 zł. oprócz bowiem lokalu fabrycznego, aparatów i maszyny parowej, posiada zakład swe wozy, konie i dwie lodownie. W zarządzie tej fabryki zatrudnieni są następujący funkcyonayusze:

Dyrektor z płacą roczną	.	5.600	zł.
1 buchhalter z płacą roczną		1.800	„
1 kasier „ „	.	1.200	„
2 pisarzy „ „	po	1.000	„
1 chemik „ „	.	2.400	„
2 weterynarzy „ „	po	1.000	„ i zwrotem kosztów podróży.

Nadto utrzymuje zakład kilka dziewek z płacą miesięczną po 22 zł. i kilka parobków.

Mleko, śmietankę i masło wyrabiane w fabryce, sprzedają w 82 lokalach po całem mieście porozrzucanych. Spółka ta mleczarska opłacała z początku sama lokale filialne, obecnie zaś wcale tego nie czyni, dając przekupniom 10°$_0$ ze sprzedanych wyrobów. Aby pobudzić przekupniów do jak najlepszego pozbywania nabiału i aby nie zwracali raz im oddany towar, daje spółka, tym ktorzy nic nie zwracają, oprócz 10°|$_0$ jeszcze nadwyżkę 2%. Wszyscy przekupnie składają kaucyę. Kaucya wynosi tyle, ile przynosi obrót pieniężny w 14 dniach. Co dni 14 następuje obrachunek z dyrekcyą fabryki.

Zadanie chemika zakładowego polega na ciągłem badaniu mleka przybywającego do fabryki. Obowiązany jest rozebrać chemicznie każde mleko dostarczone przez członków spółki i oznaczyć ilość znajdującego się w niem masła. Co tygodnia bada on mleko każdego członka, wykazuje ilość masła, na podstawie tego oblicza dyrekcya wartość pieniężną mleka i wypłaca zależnie od ilości tłuszczu, raz więcej, raz mniej za nabiał. Ilość tłuszczu obliczają przeciętiowo, porównywając próby chemiczne 4 tygodniowe.

Spółka utrzymuje nadto stale dwóch weterynarzy. Ci objeżdżają ciągle obory członków i kontrolują czyli mleko pochodzi od krów zdrowych i czy krowy karmione są dobrem sianem i w ogólności paszami wpływającemi na produkcyę dobrego i zdrowego mleka. Wiadomo jest bowiem,

że mleko krów chorych jest niezdrowe. Tak n. p. szkodzi dzieciom, jeżeli ono pochodzi od krów cierpiących na zarazę pyska lub racic, na gruźlicę, na ropienie wymion i niektóre inne choroby gorączkowe. Niemniej wpływa pasza nadzwyczajnie na dobroć mleka. Członkowie spółki mleczarskiej obowiązani są przeto żywić krowy swe odpowiedniemi paszami t. j. takiemi, aby mleko było gęste i niezawierało żadnego nieprzyjemnego smaku. Krowy nie mogą otrzymyw ć brahy, bo ta czyni mleko rzadkiem, wodnistem, a nawet jeżeli zadaje się w większych ilościach, nabiera mleko (przynajmniej jak długo jest świeże) nieprzyjemnego smaku, przypominającego wódkę. Zauważano nadto, iż braha wywołująca u bydła grudę brażaną, nadaje szkodliwe własności mleku. Dzieci mlekiem tem karmione mają zapadać na wyrzuty skórne.

Toż samo wzbronione jest skarmianie za nadto wielkich ilości buraków, makuchów rzepaczanych i innej tem podobnej karmy.

Najlepszym pokarmem dla krów jest w lecie pasza zielona z dodatkiem pokarmu ziarnistego, jak grys, osypka jęczmienna, kukurudzianna i tp., w zimie siano z dodatkiem wyż wymienionego pokarmu ziarnistego lub w ogólności takich pasz, które zawierają dużo i łatwo strawnego białka.

Zdawałoby się na pozór, że taka kontrola przykrą jest dla członków spółki, tak jednakże nie jest, gdyż koniecznie nadając mleku najwyższą wartość, czyni je zarazem najdroższem i najlepszem do wyrobu masła. Na tem więc żywieniu gospodarz nie ponosi żadnej straty.

(Dokończenie nastąpi.)

Przestroga przed nadprodukcyą chmielu.

W 126 numerze czasopisma „Allgemeine Brauer und Hopfenzeitung“, oficyalnego organu niemieckiego Towarzystwa browarniczego, znaleźliśmy pod powyższym tytułem odezwę, w pierwszym rzędzie wystosowaną do niemieckich producentów chmielu. Odezwę tę, dla jej nader wielkiej ważności, podajemy w dosłownem tłumaczeniu. Po przeczytaniu jej niech nasi ziemianie dobrze rozważają, czy znaczne rozszerzenie już istniejących lub zakładanie nowych chmielników, a szczególnie propagowanie uprawy chmielu między właścicielami drobnej własności, produkującymi z natury produkcyi chmiele gorszej jakości, leży w rzeczywistym interesie kraju i czy może nie lepiej dążyć przedewszystkiem do wydoskonalenia już istniejącej produkcyi, gdy tylko jeszcze pierwszorzędny towar daje możność spodziewania się korzystnego zbytu. Redakcya (odezwa jest bez podpisu) rzeczonego czasopima pisze:

Kogokolwiek badanie zwrotów handlu chmielem interesowało, ten w poniższej tabeli cen targowych w Norymberdze z końca listopada ostatnich czterech lat znajdzie uwidocznioną zmienność przychodu, w ogóle niepewność renty, opartej na uprawie chmielu. Często już nazywano produkcyę chmielu grą hazardowną, od szczęśliwego jednak roku 1882 po fatalny 1885, skutkiem nadprodukcyi, wydatność tej uprawy bodaj czy nie minęła i z tąd też przy tej kosztownej acz ważnej gałęzi rolnictwa może być mowa już tylko o stratach. Daleko skuteczniej od wszelkich przestróg przed nadprodukcyą przemawiać będą za ograniczeniem produkcyi nędzne ceny ostatniego zbioru, przedewszystkiem w okolicach produkujących poślednie chmiele.

W Anglii i Ameryce, jakoteż w znanych chmielowych krajach Europy, produkujących tak zwany pośledniejszy eksportowy chmiel, uprawa chmielu musi być znacznie zredukowaną, jeżeli nie ma tam nawiedzić ruina lub zubożenie mieszkańców dużych połaci kraju. Oby tę przestrogę, tak szczerą i życzliwą dla producentów chmielu we wszystkich krajach, zechciały powtórzyć wszystkie fachowe i rolnicze czasopisma.

W ostatnich latach produkcya piwa nie rozszerzyła się w tej samej mierze, co produkcya chmielu, oprócz tego w kraju na skalę największą piwo produkującym, w Anglii, nie zużywają już jak dawniej 600 tysięcy centnarów, ale podług najnowszych sprawozdań, skutkiem użycia surogatów, już tylko 450 do 500 tysięcy centnarów chmielu. Twierdzą równie, że we w zmiankowanym kraju, w daleko jeszcze wyższym stopniu rozszerzyła się uprawa chmielu, niżeli zmalała konsumcya, przezco też łatwo wytłumaczyć, dlaczego eksport chmielu z kontynentu w stosunku do lat dawniejszych, tak znacznemu uległ ograniczeniu.

Najrozleglejsze nowe plantacye chmielu pozakładano niezawodnie w Ameryce północnej. Dziewicza gleba, która jeszcze przez długie lata obejść się może bez nawozu, jakoteż pomocnicze machiny rolnicze i obfitsze, z mniejszemi kosztami osiągane plony były powodem nadmiernego rozszerzenia się uprawy chmielu. Chociaż amerykańska produkcya piwa prześcignęła rozwojem swoim produkcye wszystkich innych krajów, to przecież konsumuje tylko połowę u siebie produkowanego chmielu, gdy druga połowa obliczona jest na wywóz do Europy, względnie do Anglii.

Wprawdzie już w latach poprzednich w niektórych okolicach chmielowych słuchać było o niezadowolenia z niskich cen chmielu i o skargach na nadprodukcyę, zawsze jednak w kilku latach nastąpiło wyrównanie przez obfite plony i dobre ceny, zadawalniające plantatorów. Potwierdza to następujący przykład: Właściciel ziemski F. Wirth w Tettnang, niezadowolony wynikami lat 1880 i 1881, chciał z tego powodu sprzedać swą majętność Kaltenberg w roku 1881; nie znalazł jednak kupca. W tem przychodzi r. 1882, rok drożyzny chmielu, w którym zebrał chmiel bardzo obficie i skutkiem wysokich cen otrzymał za chmiel sumę taką, jaką żądał za całą majętność.

Takich albo podobnych lat wyrównywujących niema się już co spodziewać, bo gdyby w roku 1882 produkcya była tylko

w przybliżeniu tak wielką, jak obecnie, nie byłoby cen po 400, 500 i 600 mark.

Oto zestawienie cen chmielu na targu norymbergskim przy końcu listopada lat

	1885 mark	1884 mark	1883 mark	1882 mark
Targowy Prima	35 do 40	90 do 95	159 do 165	380 do 390
„ Secunda	25 „ 33	77 „ 85	152 „ 158	370 „ 375
„ Tertie	15 „ 21	66 „ 75	144 „ 150	340 „ 365
Chmiel górski	45 „ 50	100 „ 105	165 „ 175	390 „ 415
Aischgrundski Prima . . .	35 „ 40	100 „ 115	160 „ 165	360 „ 385
„ Secunda . .	20 „ 30	80 „ 90	150 „ 158	340 „ 355
Hallertauerski Prima . . .	65 „ 70	100 „ 115	165 „ 170	415 „ 425
„ Secunda . .	50 „ 60	95 „ 98	158 „ 162	405 „ 410
„ Tertia . . .	30 „ 40	75 „ 90	150 „ 155	385 „ 395
Wolnzach-Auerski pieczętowany	60 „ 75	110 „ 120	180 „ 190	440 „ 450
Spaltski miejski	100 „ 150	140 „ 150	195 „ 225	450 „ 480
„ wiejski pieczętowany	90 „ 100	130 „ 140	185 „ 195	415 „ 445
„ średnie położenie prima	60 „ 70	118 „ 128	160 „ 170	390 „ 400
„ lekkie położenie . . .	30 „ 40	100 „ 115	150 „ 158	375 „ 385
Poznański Prima	50 „ 60	115 „ 120	170 „ 180	440 „ 450
„ Secunda	30 „ 45	100 „ 112	160 „ 168	430 „ 438
Würtembergski Prima . . .	60 „ 65	110 „ 115	170 „ 175	400 „ 405
„ Secunda . .	45 „ 55	95 „ 100	162 „ 168	380 „ 390
„ Tertia . .	20 „ 40	75 „ 90	155 „ 160	360 „ 370
Badeński Prima	40 „ 50	90 „ 100	160 „ 162	400 „ 405
„ Secunda	20 „ 30	80 „ 88	155 „ 160	390 „ 395
Alzacki Prima	33 „ 40	90 „ 95	154 „ 160	380 „ 400
„ Secunda	20 „ 30	70 „ 80	148 „ 152	360 „ 370
Zatecki miejski	128 „ 160	160 „ 170	200 „ 240	425 „ 460
„ obwodowy	110 „ 130	130 „ 148	200 „ 215	400 „ 410
„ okręgowy . . .	90 „ 125	100 „ 120	160 „ 180	360 „ 390

Przypuszczenie, że uprawa chmielu w ostatnich trzech latach rozszerzyła się o 40 do 50 procent, jest niezaprzeczone. Doświadczenie jednak uczy, że ograniczenie lub zmniejszenie tej uprawy daje się tylko z trudnością zrealizować, bo tak mały jak wielki producent mówią: jeszcze jeden rok sprobuję!

Tymczasem tak wielcy producenci w Anglii i Ameryce, jak mniejsi w Europie, muszą się zabrać energicznie do tego, ażeby plantacye chmielu uszczuplić w tym roku o 20 do 25 procent, w następnym znowu o tyleż, jeżeli mają wydobrzeć obecne smutne stosunki. Mamy okręgi, w których posiadacze małej własności, zamiast zarezerwowania sobie kawałka pola na uprawę zboża lub kartofli, cały kawałek użyli pod uprawę chmielu i teraz znaleźli się w tem nieszczęsnem położeniu, że nie wróciły się im wydatki w gotówce na tegoroczną uprawę, ani też mogą sprawić potrzeby na nadchodzącą zimę. Takie ubolewania godne położenia wytłumaczymy sobie rozważając, że na całym naszym kontynencie wyprodukowany chmiel w połowie nawet nie osiąga 40 do 50 mark za centnar, czwarta część płaconą bywa po 20 do 30 mark za centnar, gdy koszta produkcyi wynoszą 70 do 75 mark.

Fatalne stosunki obecne zaostrzają się jeszcze i przezto, że niesprzyjająca pogoda przed, podczas i nawet jeszcze po zbiorze chmielu istotnie uszkodziła produkt znacznie na kolorze i jakości, robiąc go częściowo nawet bezwartościowym. We wszystkich chmiel produkujących krajach obu części świata najświetniejsze nadzieje, żywione przez plantatorów jeszcze w sierpniu, zawiedzione zostały totalnie, i zbiory wykazały wiele złego towaru, który po niskich cenach trudno w handel puścić, a podlejsze jakości zaledwie mogą być użyte przez konsumenta.

Zakończamy w nadzieji, że nasza szczera i życzliwa przestroga będzie uwzględnioną.

Norymberga, koniec listopada 1885.

Wiadomości z Oddziałów.

Kurs popularny weterynaryi w Bóbrce. Oddział bogrecki otrzymewszy 250 zł. z funduszu subwencyjnego, zapowiedział otwarcie 10 dniowego kursu popularnego weterynaryi w Bóbrce. Na prelegenta uproszono p. Timofkiejewicza assystenta ze szkoły weterynaryi we Lwowie. Kurs rozpocznie się 10. grudnia b. r. i dotąd zgłosiło się 26 nauczycieli ludowych i 5 włościan żądając zasiłku. Gdy jednak fundusz jest bardzo ograniczy część tylko podań będzie uwzględnioną i zdawałoby się nam, że nauczyciele ludowi powinniby być przedewszystkiem uwzględniani, bo jako wykształceni mogąc łatwiej pojąć wygłoszone zasady i nauki, skuteczniej będą je mogli zastosować w miejsce swego pobytu.

Krajowy Wiec rolniczy.

Komitet urządzający krajowy wiec rolniczy rozesłał następujęce zaproszenie:

Wiadomo powszechnie, iż istniejące przesilenie w stosunkach cen i odbytu na płody gospodarstwa wiejskiego dotknęło w pierwszym rzędzie kraje rolnicze, a w szczególności kraj nasz jako ściśle rolniczy i nieposiadający innych żródeł dochodów.

Do pogorszenia tego smutnego stanu ekonomicznego, wynikłego już z samego przesilenia, przyczynia się nadto i to, że najwyższy stosunkowo podatek gruntowy pobierany w Austrji, w kraju naszym o tyle jest cięższy, iż z jednej strony do podatku tego dodawane dodatki do podatków stałych na potrzeby krajowe znacznie są wyższe, niż we wszystkich innych krajach koronnych, z drugiej natomiast kraj nasz w ciągłej progresji tego podatku zostaje.

Jeżeli dalej weźmiemy na uwagę politykę kolejową przedsiębiorstw prywatnych, protegującą wywóz zboża z krajów sąsiednich, z najwyższą szkodą dla produkcji własnej, nieprzypuszczenie rolnictwa do kredytu taniego, jaki w państwie instytucya przez nie założona dostarcza przemysłowi i klasom trudniącym się handlem, podkopanie niefortunnemi a ciągłemi reformami podatku gorzelnianego jedynego przemysłu rolniczego w kraju naszym, t j. gorzelnictwa, a wreszcie i przedewszystkiem, iż gdy wy-

wóz zboża galicyjskiego za granicę państwa odcięty został wprowadzonemi cłami w innych krajach i konkurencją zamorską, — na targu własnym, w państwie lub nawet w kraju zboże galicyjskie musi zwalczać konkurencję zboża rosyjskiego, a zwłaszcza rumuńskiego, które bez opłaty cła do Austrji wchodzi, — to odsłonią nam się z łatwością przyczyny upadku renty gruntowej w kraju naszym i powszechnego niemal zubożenia.

Grono obywateli ziemskich okręgu tarnopolskiego, w odczuciu tych smutnych stosunków, postanowiło dla wspólnej narady nad rozpaczliwym stanem rolnictwa, i wskazania środków zapobiegających zupełnej ruinie kraju, spowodować zjazd rolników z całego kraju *). W tym celu zawiązany komitet krajowy, dla urządzenia rzeczonego zebrania i ułożenia programu obrad, złożony z obywateli zamieszkujących wszystkie strony naszego kraju, podaje niniejszem do wiadomości, iż Wiec rolników odbędzie się we Lwowie dnia 11 grudnia r. b. o godzinie 10 rano w sali ratuszowej.

Zapraszając niniejszem do najliczniejszego udziału zarówno wszystkich gospodarzy wiejskich jakoteż zajmujących się sprawami rolnictwa, wyraża komitet nadzieję, iż gospodarze nasi wiejscy, pomni, iż tylko samopomocą zdołamy ulżyć smutnemu losowi rolnictwa, i że ta samopomoc polega nietylko na pracy i oszczędności w własnej zagrodzie, lecz oraz na obronie i rzecznictwie własnych spraw na zewnątrz, raczą wziąć najżywszy udział w zapowiedzianym Wiecu.

Zaproszenie to podpisali: *Roman Czartoryski*, przewodniczący, *Zygmunt Dembowski* zastępca przewodniczącego, *Michał Garapich, Stanisław Starzyński* sekretarze. *Dawid Abrahamowicz, Stanisław Badeni, Hipolit Bohdan, Mieczysław Borkowski, Stanisław Brykczyński, Alfons Czaykowski, Ksiądz Stefan Dembiński, Kanty Dydyński, Wojciech Dzieduszycki, Tadeusz Fedorowicz, Feliks Gniewosz, Włodzimierz Gniewosz, Jan Gnoiński, August Gorayski, Stanisław Jędrzejowicz, Józef Kellermann, Stanisław Klucki, Tadeusz Kownacki, Władysław Koziebrodzki, Szczęsny Koziebrodzki. Tadeusz Langie, Józef Męciński, Zdzisław Obertyński, Jan Ohanowicz, Artur Potocki, Mieczysław Rey, Eustachy Sanguszko, Leon Sapieha, Władysław Sapieha, Karol Scipio, Zdzisław Skrzyński, Bolesław Smiałowski, Stanisław Stadnicki, Władysław Struszkiewicz, Jan Vivien, Eustachy Zagórski, Klemens Żywicki.*

*) Do myśli zwołania wiecu przystąpiły swemi odezwami także inne Oddziały Towarzystwa gospodarskiego.

Wiecowi przedłożone będą wnioski następujące:

1. Wiec rolników wyraża przekonanie, że dla podźwignięcia rolnictwa krajowego z upadku, w którym się obecnie znajduje, jest nieodzownie konieczną rzeczą jak najrychlejsze ustanowienie ceł ochronnych, dla zboża i mąki, na wszystkich bez wyjątku granicach państwa austro-węgierskiego, przynajmniej w wysokości ceł, zaprowadzonych w państwie niemieckiem ustawami z d. 20. lutego 1885 i 22. maja 1883. Wiec uchwala wnieść petycję do ck. Rządu, domagając się jak najrychlejszego przedłożenia Radzie państwa noweli cłowej, na powyższych zasadach opartej, oraz petycję do Koła polskiego w Wiedniu, proszącą o jak najgorliwsze tej sprawy poparcie.

2. Wiec rolników wypowiada przekonanie konieczności reformy taryf kolejowych, w kierunku ochrony krajowych interesów rolniczych, przemysłowych i handlowych, w ten sposób, aby:

a) pozycje taryfy eksportowej dla krajowych produktów rolnych od 1000 kilogramów i 1 kilometra, nie były obliczane wyżej jak pozycje taryfowe, istniejące każdocześnie na tych samych kolejach dla ruchu tranzytowego produktów zagranicznych albo węgierskich;

b) aby pozycje taryfowe dla krajowych produktów rolniczych w ruchu pomiędzy krajami koronnemi i w obrębie pojedynczych krajów koronnych, od 1000 kilogramów i 1 kilometra nie były obliczane wyżej, jak przyznane każdego czasu na dotyczących kolejach pozycje taryfowe dla importu produktów zagranicznych lub węgierskich do Austrji;

c) aby w żadnym razie skutkiem refakcji itp. krajowa produkcja nie była niekorzystniej postawioną jak zagraniczna.

Wiec uchwala wnieść do ck. Rządu petycję, domagającą się, aby tenże na kolejach państwowych, powyższe zasady zastósował, prywatne zaś koleje wszelkimi przysługującymi mu środkami do przyjęcia tychże zasad zniewolił; przedewszystkiem zaś co do kolei Karola Ludwika zechciał się ich trzymać w chwili, w której w moc artykułu 19. koncesji z 3. marca 1857 służyć będzie państwu prawo wykupna tejże kolei do Koła polskiego w Wiedniu zaś, aby zechciało usilnie u ck. Rządu powyższe żądania popierać.

3. Wiec domaga się bezpośredniego przypuszczenia rolnictwa do kredytu w Banku austro-węgierskim i uchwala w drodze petycji starać się o wyjednanie u ck. Rządu uwzględnienia niniejszego postulatu, oraz przeprowadzenia go w toczących się z o azji odnowienia ugody austro-węgierskiej rokowaniach.

4. Wiec oświadcza, że wysokość obecnie pobieranego podatku gruntowego nie odpowiada teraźniejszym stosunkom, gdyż dzisiejsze ceny płodów rolniczych są niższe znacznie od cen przeciętnych, które służyły za podstawę do katastralnego obliczenia dochodu z ziemi, i opodatkowania tegoż, kosztа zaś produkcji w dwójnasób się zwiększyły; Wiec wyraża zatem zdanie, iż koniecznem jest obniżenie w drodze ustawodawczej głównej sumy płaconego podatku gruntowego, oznaczonego ustawą z dnia 7. czerwca 1881 r.

Wiec żywi nadzieję, że ck. Rząd tem pewniej nieodmówi rolnictwu tej słuszne, tylko na obniżeniu ciężarów polegającej ulgi, ile że swojego czasu, w obec podobnego przesilenia na innych polach życia ekonomicznego, wystąpił z czynną pomocą tj. ze subwencją 100 miljonów ze Skarbu państwa.

Zarazem domaga się Wiec ułagodzenia teraźniejszych norm egzekucyjnych przez zniesienie kart upominających, w każdym razie zaś przynajmniej w tym kierunku, aby w obec kart upominających nie każdy opodatkowany w gminie z osobna, lecz gmina jako całość za restancjonarjusza uważaną była, i aby nie każdy rodzaj zaległego podatku z osobna, lecz zaległości wszelkiego rodzaju razem łączną kartą upominającą egzekwowane były. Wreszcie domaga się Wiec obniżenia odsetków zwłoki od zalegających podatków przynajmniej do wysokości obecnych odsetek ustawniczych. — Wiac uchwala wystosowanie odpowiednich petycyj do c. k. Rządu i do Koła polskiego.

5. Zgodnie z ponawianemi kilkakrotnie uchwałami Sejmu krajowego, uznaje Wiec konieczność wydania ustawy, przewidzianej w §. 6. ustawy z 24. maja 1869 uregulowaniu podatku gruntowego, o opustach podatkowych z powodu szkód w ziemiopłodach i uchwala wystosowanie do c. k. Rządu petycji, domagającej się, aby zechciał ponowić w Radzie państwa odnośne przedłożenie.

6. Z uwagi, że gorzelnictwo, jedyny prawie przemysł rolniczy w naszym kraju, znajduje się w opłakanym stanie, a producentom kartofel w skutek przepisów ustawy z r. 1884 o opodatkowaniu spirytusu zamknięty jest wszelki odbyt na ten produkt, wyraża Wiec rolników zdanie, że niezbędną jest reforma ustawy o podatku gorzelnianym w kierunku

a) rozszerzenia pojęcia gorzelni rolniczych tak, aby system ryczałtowy przyznany został gorzelniom rolniczym większym niż 50 hektolitrowe,skoro mają inne cechy gorzelń rolniczych, przepisane ustawą;

b) zniżenia stopy ryczałtu, według norm ustawy z r. 1878;

c) uwzględnienia jeszcze większego niż dotąd najmniejszej kategorji gorzelń, tj. gorzelń nie większych jak 20 hektolitrowe i jak 35 hektolitrowe.

Wiec uchwala wnieść do c. k. Rządu petycję z usilną prośbą, aby z okazji toczących się rokowań o odnowienie ugody austro-węgierskiej, powyższe zasady zastosować zechciał, do Koła polskiego zaś petycję o gorące poparcie tej sprawy.

7. Wiec wyraża przekonanie, że obok zachowania wszelkiej możliwej oszczędności w budżecie krajowym, byłoby bardzo pożądanem zastąpienie części krajowych dodatków do podatków, dotąd jedynie od podatków bezpośrednich pobieranych, krajowemi opłatami samoistnemi, do czego reprezentacje krajowe uprawnione są na mocy §. 22. statutu krajowego.

8. Celem równomiernego rozkładu ciężarów publicznych na wszystkich obywateli państwa, oraz otwarcia dla państwa źródeł dochodu, któreby mu zrównoważyły ubytek, przesileniem rolniczem wywołany, uważa Wiec rolników za niezbędne, aby podatek dochodowy zreformowany został w ten sposób, aby do płacenia go pociągnięci zostali ci, którzy dochody swe pobierają ze źródeł dotąd nieopodatkowanych, — tudzież, aby zaprowadzone zostały opłaty od transakcyj giełdowych.

9. Wiec domaga się, aby c. k. Rząd zechciał w ogóle jak najtroskliwszą opieką otoczyć upadające rolnictwo, zwłaszcza zaś, w budżecie Ministerstwa rolnictwa hojniej niż dotąd uwzględniał potrzeby rolnicze Galicji.

10. Wiec uchwala odnieść się w drodze petycji do Wysokiego Sejmu krajowego, by tenże z mocy przysługującego mu prawa zechciał swemi uchwałami zawarte w punktach 1—6 i 9—10 postulata jak najusilniej w obec c. k. Rządu poprzeć.

Zaproszenie

na naradę nad obecnem położeniem rolnictwa; rozesłane pod datą 30. listopada 1885 r.

Obecne przesilenie rolnictwa nad którem obradował już kongres rolniczy w Wiedniu, a które od tego czasu zaogniło się jeszcze, stanowi przedmiot nieustającej troski podpisanego Komitetu.

Na posiedzeniu swojem dnia 7. bm. postanowił Komitet sprosić (celem wzmocnienia sił swoich) Zgromadzenie obszerniejsze złożone z pp. Prezesów Oddziałowych, delegatów bratniego Towarzystwa krakowskiego i członków Reprezentacyi krajowej, któreby wzięło pod rozwagę obecne położenie rolnictwa w kraju naszym i zastanowiło się nad środkami poprawy tegoż położenia, a w szczególności:

1. nad sprawą ceł ochronnych;
2. „ „ taryf kolejowych;
3. „ „ podatków ciążących na produkcyi rolniczej — wreszcie:
4. „ „ kredytu rolniczego, ze względu na odnowienie przywileju Banku austro-węgierskiego.

W wykonaniu tegoż postanowienia ma zaszczyt podpisany Komitet zgodnie z uchwałą na dniu wczorajszym zapadłą zaprosić niniejszem Wgo Pana na Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 12. Grudnia b. r. we Lwowie w sali Towarzystwa kredyt. ziemskiego o godzinie 10. z rana — i ma nadzieję, że w obec ważności sprawy Wny Pan współudziału swego odmówić nie raczysz.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Prezes: *Ks. Sapieha.*

Sekretarz: *Józef Greliński.*

Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Zwołana pod koniec Września b. r. Ankieta gorzelniana do Krakowa, zamianowała Komisyę do wypracowania memoryału w sprawie gorzelnianej, który oparty na zebranych datach statystycznych wykazać ma zgubne skutki reformy podatku tak dla całej Monarchii austro-węg. w ogóle, jakoteż dla kraju naszego w szczególności.

Komisya ta pod przewodnictwem Wgo Stanisława Polanowskiego, rozpoczęła już pracę swoją — odniosła się wszakże do podpisanego Komitetu o poparcie jej usiłowań przez zawezwanie Oddziałów do nadsyłania dat szczegółowych, ilustrująccyh dokładnie sumtny stan gorzelnictwa u nas i opłakanego położenia, w jakim się gospodarstwa nasze skutkiem tego znajdują.

Tym celem uprasza Komitet Tow. gosp. galic. Szanowne Oddziały o objawienie swych zapatrywań na dzisiejszy stan gorzelnictwa — w szczególności zaś uprasza o wykazanie:

a) zniżenia ceny kartofel, która to cena nieraz nawet kosztów prodnkcyi nie pokrywa;

b) powodów tego zniżenia, polegających głównie w tem, że kartofle do dalszych transportów nieprzydatne, miejscowego odbytu w gorzelniach znaleźć nie mogą, ponieważ w skutek dzisiejszego systemu opodatkowania gorzelnie rolnicze swej produkcyi nie zwiększyły, gorzelnie zaś obszerniejszych rozmiarów także do 50 hektólitrów zredukowały;

c) strat, jakie gospodarstwa nasze doznać muszą z powodu, że kartofle doraźnie nie zużyte właśnie w roku bieżącym prędzej jak kiedykolwiek zgniliźnie podlegają.

Daty te zechce Szan. Rada nadesłać jak najrychlej — a do 15. grudnia najdalej.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Prezes:	Sekretarz Tow.:
Ks. Sapieha.	*Józef Grelińshi.*

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Popyt za klepkami. Konsulat w Gałaczu donosi, że popyt za beczkami jest na całej Mołdawie bardzo żywy, i że odbyt na klepki byłby niezawodnie bardzo znaczny, Wiener. landw, Zeitung, ogłaszajac tę wiadomość, dodaje ze swej strony, że w handlu tym mogłyby uczestniczyć głównie Siedmiogród i Bukowina, my dodamy, że i Galicya.

Cła na wełnę w Niemczech. Towarzystwo owczarskie prowincyi pruskiej, na posiedzeniu odbytem w Królewcu 24. października b. r. postanowiło wysłać do parlamentu niemieckiego petycyę o zaprowadzenie ceł na wełnę. R. Müller, dyrektor owczarni, odczytał bardzo gruntowny memoryał o obecnym stanie owczarstwa w Niemczech i o powodach fatalnego i coraz fatalniejszego położenia tegoż, przyczem głównie zwrócił się przeciw produkcyi zamorskiej, mianowicie Australii, południowej Afryki i Ameryki południowej. Żąda więc, ażeby od proponowanego cła wyłączone były wełny z Francyi, Austro-Węgier i Rossyi, ale pod warunkiem, jeżeli te państwa zaprowadzą też u siebie podobne cła na wełny pochodzenia zamorskiego. Proponowane cła są od cetnara cłowego: 30 mark za wełnę niemytą, 60 mark za wełnę mytą i 90 mark za wełnę fabrycznie wypraną. Wniosek razem z memoryałem postanowiono udzielić wszystkim niemieckim Towarzystwom rolniczym z wezwaniem do przystąpienia. Memoryał zaznacza dobitnie następujący ustęp: To cło może utorować drogę dla środkowo europejskiej konwencyi cłowej, ażeby wspólnie stawić czoło wszystko niszczącej zamorskiej konkurencyi.

Podwyższenie ceł we Francyi na zboże i bydło. Wkrótce po otwarciu ciała prawodawczego wniesiono dwa wnioski o podniesienie ceł na produkta rolnicze. Pierwszy z tych wniosków żąda podniesieńia ceł na zboże i mlewo, robiąc różnicę znaczną między zbożem europejskiem i zbożem zamorskiem. Cła żądane przedstawiałyby następujące kwoty:

Pszenica . . .	5·00 fr.	—	8·60 fr.
Mąka pszenna . .	9·00 „	—	12·60 „
Żyto . . .	3·00 „	—	6·60 „
Mąka żytnia . .	5·00 „	—	8·60 „
Owies . . .	3·00 „	—	6·60 „
Jęczmień . . .	3·00 „	—	6·60 „
Słód . . .	3·80 „	—	7·40 „
Kukurudza . .	3·00 „	—	6·60 „

Drugi wniosek żąda podwyższenia cła na bydło, mianowicie: za woły i krowy 60 franków, za cielęta 40 fr., za barany i owce 7 fr. za świnie 20 fr.

Wina owocowe (jabłecznik i gruszecznik) we Francyi. Paryski „Petit Journal“ podaje następujące daty o ilościach win owocowych, produkowanych w niektórych departamentach północno zachodniej i północnej Francyi i wzmagającem się zużyciu tychże w Paryżu. Departament La Manche produkuje średnio 1777606 *hl* wartości 24836000; Orne 1384492 *hl* wartości 15403595 fr.; Calvados 1229457 *hl* wartości 13080530 fr.; Seine-Inferieure 1216166 *hl* wartości 8100556 fr.; Oise 1145000 *hl* wartości 6958700 fr.; Somme 380284 *hl* wartości 5433800 fr. i t. d. Cała Francya produkuje około 12 milonów hektolitrów win owocowych wartości około 90 milionów franków, z której to sumy dwie trzecie przypada na pięć normandskich departamentów. Jeszcze przed 10 latami było w Paryżu tylko 58 składów i 133 lokalów, gdzie wina te sprzedawano, te cyfry pomnożyły się obecnie dziesięciorako. Podług statystycznych tabel Husson'a wypito w Paryżu w latach 1860 do 1865 tylko 66663 *hl*, gdy w okresie od r. 1882 do 1885 już wypito przeszło 100000 *hl*. Na zwiększenie zużycia wpłynęła niezawodnie lichsza jakość i wyższa cena wina winogronowego.

Bank rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny

Bank Rolniczy. Lwów. *Dnia 4. grudnia 1885.*

Zbyt na ziarna jakości oierwszej łatwy, usposobienie jednak w ostatnich óniach na targu zbożowym nieco więcej mdłe, zboże i wilgotne i porośnięte bez handlu, produkta olejne i konicz usposobienie stałe.

Dziś notujemy za 100 Klgr. loco Lwów,

Pszenica gotowa	6·25	do	7·10
Żyto gotowe	5.10	„	5·65
Owies obroczny,	5·25	„	5·75
Jęczmień	5·25	„	7·—
Rzepak usposobienie dobre	9·50	„	10·25
Groch „ „	6·—	„	9·—
Wyka	4·50	„	5·75
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	5·75	„	6·50
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Chmiel nowy	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	35.—	„	46·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spiritus za 10000 lt. prct. złr.	23·50	„	23·60

Uwaga. Bank utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, lucernę, chmiel, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem J. Mittiga.